

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 602-480.

Pożoga wojenna na Dalekim Wschodzie

Marszałek Czang Kai Szek prowadzi 4 dywizje piechoty

TIEN TSIN. Wojska japońskie zajęły dwie miejscowości w pobliżu Pekinu, które Chińczycy obsadzili wojskiem wbrew gorączkowemu układowi o zawieszeniu broni.

PEKIN. Władze chińskie donoszą, że pod Wang-Ping rozgorzała ponownie poważna bitwa. Japończycy zaatakowali nie zwykle gwałtownie miasto, które przed tym zajęły wojska chińskie.

PEKIN. Wojska japońskie zjawily się ponownie przed Wangping i otoczyły to miasto. Władze chińskie w Pekinie zamknęły bramy miasta, wzmocniły straż i zawiesiły komunikację kolejową.

Równocześnie chińskie depesze urzędowe doniosły o silnej koncentracji wojsk wzdłuż wielkiego muru.

10 pociągów z wojskiem opuściło Mukden, udając się do Tien - Tsin, 2 pociągi przekroczyły już granicę.

TOKIO. Ministerstwo Wojsny komunikuje: Walki pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi wznowily się o godz. 19. Chińczycy otworzyli ogień na północ od m. Lukasiao. Pięć pułków chińskich, znajdujących się na prawym brzegu rzeki Jung - Ting - Ho, ostrzelało obecne stanowiska japońskie ogniem artyleryjskim.

Linia kolejowa Pekin - Mugden jest przerwana. Marszałek Czang-Kai-Szek zarządził mobilizację całego lotnictwa oraz marsz. 4 dywizji w kierunku pół-

nocnym. Koncentracja tych dywizji została zarządzona w prowincji Honan.

Z Tientsinu donoszą, że o godz. 22ej na zachód od Luku sziao miała miejsce wielka bitwa. Wojska płk. Mitaguszi, który prowadził je osobiście do natarcia, wyparły Chińczyków z ich stanowisk. Chińczycy stracili 22-ch zabitych.

Minister wojny zwołał na nadzwyczajną naradę wyższych dowódców wojsk japońskich, przebywających w Tokio. Z rana od była się narada w ministerstwie spraw zagranicznych. Panuje zaniepokojenie co do losu wojsk japońskich w obszarze Luku sziao, które nie jest silnie liczebnie, i zachodzi obawa, że mogą być otoczone przez liczniejsze wojska chińskie.

Koła japońskie dają wyraz żywemu zaniepokojeniu, jeśli chodzi o dalszy rozwój wydarzeń.

PEKIN. Dwa pociągi z żołnierzami japońskimi przybyły z Tientsinu do Feng - Tai, skąd wyruszyły w różnych kierunkach, przypuszczalnie w celu otoczenia Pekinu. Przybyły również pociągami czołgi, samochody pancerne, działa polowe i karabiny maszynowe.

Oddział w sile 100 żołnierzy japońskich pojawił się w pobliżu elektrowni pekińskiej, znajdującej się w odległości 15 km od miasta.

Wedle doniesień chińskich, Japończycy wysłali w kierunku Tientsinu kilka oddziałów woj-

skowych z Mandzurii.

SZANGHAI. Z polecenia żądu nankińskiego, 4 dywizje pierwszej armii chińskiej, będącej doborowym wojskiem, nad którą to armią sprawuje szefostwo marsz. Czang - Kai - Szek, - rozpoczęły marsz na północ, osuwając się wzdłuż linii kolejowej Pekin - Hankeou.

Marsz. Czang - Kai - Szek za-

rządził ostre pogotowie mobilizacyjne chińskich sił zbrojnych powietrznych i wydał polecenie radzie politycznej prowincji Hopei i Czahar, aby „przeciwstawiała się wszelkim prowokacjom”.

SZANGHAI. Armia kwantuńska postanowiła skierować 20 tysięcy żołnierzy japońskich na południe do Wielkiego Muru.

PEKIN. Połączenia kolejowe,

między Pekinem a Chinami południowymi zostały przerwane. W Pekinie wzniesiono barykady. Po mieście kursują samochody ciężarowe z żołnierzami chińskimi. Władze chińskie uszkodziły kilka kilometrów toru kolejowego, aby utrudnić posuwanie się Japończyków. Japończycy zrobili to samo w pobliżu stacji Feng - Tai

Święto Morza w Gdyni

rozpoczęło się przy udziale tłumów przyjezdnych

W sobotę w pierwszym dniu „Święta Morza” Gdynia przybrała od rana odświętny wygląd. Ulice, domy i wystawy sklepów bogato przyrządzono flagami o barwach narodowych i oryginalnymi dekoracjami. Na skwerze Kościuszki stanęły maszty z flagami i trybuny przygotowane do rewii.

Na ulicach miasta widać wielką ilość przyjezdnych, którzy przybyli r a n o kilku po-

jazdami popularnymi. W południe zorganizowany został wyjazd kilku statków „Żegluga Polskiej” i motorówek na zatokę.

Ujęcie sprawców zamachu na premiera Portugalii

Lisbona. Komendant policji oświadczył dziennikarzom, że udało mu się ustalić tożsamość sprawców nieudanego zamachu na Premiera Salazara. Chodzi tu mianowicie o trzech niebezpiecznych przestępców: Antonio Conrado, b. pracownika tram-

wajów w Lisbonie, który w r. 1935 zamordował policjanta, Jose Santos Rocha, b. kaprala i Francisco Horta Catarino, b. sierżanta. Dwóch ostatnich policja poszukuje od dawna w związku ze sprawą zamordowania i ograbienia poborcy.

Huraganowe burze w kieleckim

Nad kieleckim przeszła znowu gwałtowna burza, połączona z gradem, huraganowym wiatrem piorunami. W czasie burzy we wsiach Wola Jachowa, Górnojarcele i Skorzyszyce pow. kieleckiego spadł grad wielkości gołębiego jaja, który zniszczył w 40 procentach pola na przestrzeni 400 ho.

Mniejsze szkody wyrządziła burza we wsi Krajno, gdzie m. in. huragan zerwał dach z jednego domu oraz przewrócił dwie stodoły.

We wsi Tokamia pow. kieleckiego 65-letnia Jadwiga Na-

wrotowa, powracając z pola, chroniła się przed burzą do domu wawrzyńca Tekli, gdzie zo-

stała zabita uderzeniem pioruna. Ciężko porażone zostało również dziecko właściciela domu.

Niezwykła burza nad Wrześnią

Piorun zabił ludzi i zwierzęta

Z Wrześni donoszą: w czasie wielkiej burzy, która przeszła nad powiatem wrzesińskim, w Mikuszewie piorun uderzył w oborę rolnika Panczaka, przy czym poraził ciężko jego dwóch

synów, zabił konia, 9 sztuk bydła i kilka świń.

W pobliskim Dębnie piorun uderzył w dom Józefa Marcinkowskiego, którego zabił na miejscu.

Zakaz przyjmowania datków przez urzędników administracji ogólnej

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, w którym:

Zakazuje urzędnikom administracji ogólnej pobierania na jakikolwiek cele od interesantów

w związku z wykonywaniem czynności urzędowych jakichkolwiek opłat nie opartych na obowiązujących przepisach, w szczególności przyjmowania jakichkolwiek datków bezpośrednio w gotówce, czy w drodze zakupna znaczków lub datków składowanych do puszek.

Zawieszenie kontroli granicznej zakomunikowała Francja Kom. Nieint.

PARYŻ. Agencja Havasa podaje, że decyzja rządu francuskiego o zawieszeniu z dn. 13 lipca kontroli granicznej zakomunikowana została w sobotę Komitetowi Nieinterwencji przez ambasadora Corbin.

Zarządzenie to ma na celu wy-

tworzenie na granicy francuskiej takiej samej sytuacji jaka powstała od kilku dni na granicy portugalskiej, gdzie z inicjatywy rządu w Lizbonie nie jest już wykonywana kontrola przez obserwatorów angielskich.

Straszna katastrofa we Francji

PARYŻ. Na stacji Le Mans zderzyły się dwa pociągi.

Dwa wagony zostały rozbite. Przypuszczalna ilość ofiar ludzkich wynosi 9-ciu zabitych i około 30-tu rannych.

Wódz reksistów Degrelle skazany na 4 miesiące więzienia

BRUKSELA. Trybunał karny skazał przywódcę reksistów Degrelle na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na lat 5 i 700 fr. zwinny za oszczerstwo popeł-

nione w stosunku do b. prem. Menri Jaspasa. Skarżącemu przyznano powództwo cywilne w wysokości symbolicznego franka.

Poszukiwania Amelii Earhart ciągle bez rezultatu

SAN FRANCISCO. Kółporowane ostatnio wiadomości, jakoby znaleziono w odległości 130 mil na południowy wschód od wyspy Rowland szczątki samolotu Amelii Earhart, okazały się nieprawdziwe.

Według ostatnich, oficjalnych doniesień, pochodzących od pancernika „Colorado” nie przejęto wczoraj żadnych sygnałów radiowych lotniczki ani też nie odkryto nigdzie szczątków jej samolotu.

Belgia zdobyła puchar

Po dokonaniu dokładnych obliczeń trasy, jaką przybyły poszczególne balony, królewski Aeroklub belgijski podał ostateczny wynik zawodów.

Kolejność zdobytych miejsc przedstawia się następująco: 1.

Demuyter (Belgia) — 139 klm., 2. kpt. Janusz (Polska) — 1364 klm., 3. Tilgenkamp (Szwajcaria) — 871 klm., 4. Dolifus (Francja) — 846 klm., 5. kpt. Hynek (Polska) — 839, 6. Goetze (Niemcy) — 834 klm., 7. Schaeffer (Niemcy) — 826

klm., 8. kpt. Burzyński (Polska) — 825 klm., 9. Quersin (Belgia) — 766 klm., 10. Schuetze (Niemcy) — 724 klm., 11. Combez (Francja) — 597 klm., 12. Thonard (Belgia) — 593 klm.

Chcemy silnej floty Wojennej i Kolonii



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Złodziejka czekała spokojnie do wieczora. Kiedy się upe-
wniła, że już wszyscy w szpitalu śpią, zaczęła pitować kraty,
natomiast Jadzia stała przy drzwiach i nadsłuchiwała. Wyczer-
pana chorobą, zdenerwowana, ledwo się trzymała na nogach
i w chwili, gdy złodziejka skończyła rokot, była bliska om-
dlenia.

Ostry głos złodziejki wyrwał Jadzię z odrętwie-
nia. Drżącym, ledwo dosłyszalnym szepciem zapyta-
ła się:

— I co dalej?

— Niech pani dalej stoi przy drzwiach aż ja wy-
skoczę, a później odrazu za mną... nie ma ani jednej
chwili do stracenia...

Jadzię oblewa zimny pot, ręce i nogi jej drżą:

— Boże, Boże, jeszcze tylko kilka minut, jak wy-
trzymać?... szepczą jej blade wargi.

Złodziejka prześlizgiwała się tymczasem przez
dziurę, powstała po przepiłowaniu krat. Robiła to
zwinnie i szybko.

Latarnia na ulicy nagle zgasła. W pokoju zaległa
ciemność jak w lochu.

— Na ulicy czekają na złodziejkę — pomyślała
Jadzia.

Złodziejka zniknęła z oczu. Jadzia ma wrażenie,
jak gdyby tamta runęła w przepaść.

Jadzia stoi przy drzwiach zupełnie zdrtwiła,
stacza ze sobą straszną walkę: uciekać czy nie? zo-
stawić dziecko na pastwę losu? a może zostać. Zna-
czy się czekać świadomie na karę śmierci?...

Przed swymi oczyma Jadzia widzi dziecko, ko-
chane, małe, stworzenie. Jak je zostawić? jak je zo-
stawić?

Ale nagle gorąca fala uczuć oblewa Jadzię, przed
nią staje Tadeusz, radośnie uśmiechnięty, wyciąga do
niej ręce.

Jadzia czuje napływ energii i woli. Prędko pod-
biega do okna, wychyla głowę i mimo, że nie widzi
gruntu, nie czuje zupełnie strachu.

— Czy to wszystko dzieje się dlatego, że zoba-
czyła przed oczyma świetlaną twarz Tadeusza, czy
też dla tego, że uświadomiła sobie możliwość powro-
tu na wolność?

Już jest na oknie. Złodziejka miała rację, to okno
nie jest wcale tak wysokie, nie grozi jej żadne nie-
bezpieczeństwo, najwyżej potłucze się tylko trochę.

Ale dlaczego nikogo nie ma na dole? Tylko do-
rożka stoi na rogu. A może to dlatego, że Jadzia tak
bardzo roztargana nie widzi?

Jadzia jest szczuplejsza znacznie aniżeli złodziej-
ka i łatwo przedostaje się przez dziurę; jedno spoj-

rzanie w dół i ciało odrywa się od okna. (Jadzia ma
wrażenie, że leci w przepaść).

Upadła na bruk, jęknęła. Nie może się podnieść,
jest tak potłuczona, nie ma siły...

Nagle para rąk unosi ją lekko i prędko zanoszą do
dorożki, która stoi na przeciwległym rogu ulicy.

Zanim Jadzia się ocknęła, zanim zdała sobie spra-
wę, gdzie się znajduje, jechała już w dorożce kawa-
lerską jazdą naprzód.

— Udało się, co?
Jadzia słyszy obok siebie zadowolony głos zło-
dziejki.

— Czy to naprawdę się stało? czy to nie jest
sen? — pyta się Jadzia.

— Takiej sztuki i we śnie nie można pokazać —
słyszysz Jadzia głos mężczyzny w tej samej dorożce.

— A powiedz no kochanku, jak tyś mógł tak za-
błagować tego strażnika? — pyta się złodziejka —
on przecież nigdy nie odchodzi stamtąd ani na krok.

— On se leży teraz w budce i smacznie śpi —
śmieje się z zadowoleniem mężczyzna.

— Jakto? a w jaki sposób to zrobiłeś? dziwi się
złodziejka.

— Gdy się tylko zbliżyła dwunasta, zacząłem so-
bie wolniutko spacerować koło okien oddziału kobie-
cego, a tam jak wiecie wogóle nie ma parkanu —
opowiada kochanek złodziejki.

Strażnik stale mnie odpędza i tłumaczy, że tu
przejścia niema... A ja do niego po rosyjsku:

— Hej panie drogi, zlituj się nade mną, palić mi
się strasznie chce, a jak na złość nie mogę nigdzie
dostać zapalnika!

— A tamten, jak widać też był palący, bo jednak
odpowiedział:

„Mam zapalną, ale papierosów nie mam”...

— A ja do niego: —

„Dostaniesz bratku papierosy” — pozyskałem
go odrazu moim uprzejmym tonem.

— Jak wam wiadomo, to strażnikowi nie wolno
w ogóle na dyżurze palić. — Popatrzył się na mnie raz,
drugi, wzbudziłem w nim zaufanie. Zapalił zapalną,
a ja wzamian poczęstowałem go papierosem, który
był nasiąknięty narkotykiem.

— Zapaliliśmy papierosa — opowiada dalej ko-
chanek, — ale odrazu potem kazał mi dać drapak, a
jak mówił, bał się, że ktoś zobaczy go palącego.

— Ja znowu chcę go wciągnąć na parę minut w
rozmowę, musiałem się upewnić, czy mój papieros
działa. — tłumaczy kobietom dalej.

— Strażnik jednak dał mi do zrozumienia, że
nie mam pogo dłużej stać...

— Wszedłem do jednej z bram i tam się ukry-
łem. Czekam pięć minut, dziesięć, a strażnik jak nie
wychodzi z budki tak nie wychodzi.

— On zasypia, myślę sobie.

— Czekałem jeszcze dość długo.

— Chciałem się przekonać czy na prawdę facet
śpi. Podchodzę do budki, a ten w najlepsze chrapie,
oparty głową o ścianę.

„Mam cię ptaszku” pomyślałem, teraz powinno
się udać.

— Podchodzę bliżej waszego okna, patrzę, piłu-
jesz kraty, ale tyś mnie nie widziała, a kto to jest ta
twoja „przyjaciółka” też położnica, co?

Kochanek złodziejski, długoletni kasiarz, spoglą-
da na nią pytającym wzrokiem.

— Tak, urodziła trzy dni temu... — odpowiada
złodziejka.

— Z naszej branży? —

— Nie, polityczna... —

— Za co siedzi? — kochanek nie zadawała się
odpowiedzią.

— Sama nie wie, za co siedziała. —

— Naprawdę niewinna? —

— Aresztowali ją, myśląc, że to inna.

— Hm...

— Oszczercstwo, czy tam lichy wie co.

Dorożka mknęła szybko pustymi ulicami War-
szawy. Jadzia oddychała świeżym powietrzem i roz-
myślała, co ma teraz uczynić. Jak wydostać się z te-
go towarzystwa złodziejskiego, dokąd udać się...

Nie zna przecież żadnego adresu, nie wie, gdzie
może się teraz ukryć.

Nagle straszny ból szarpnął jej serce: o szóstej
obudzi się dziecko. Kto je nakarmi, kto mu zastąpi
piers matczyną?

Dorożka wjechała na małą uliczkę na Powiślu, po-
czym zatrzymała się przed jakimś domkiem.

Pierwszy wysiadł z niej kasiarz. Podał dorożka-
rzowi papierową dziesiątkę rubli i odezwał się:

— No, panie Antoni, opłać się.

— No tak, to się opłać, ale jakbyśmy teraz
wszyscy razem w ciuپیe siedzieli, to by się nie opła-
cało.

Złodziejka wyskoczyła jak młoda dziewczyna z
dorożki, natomiast Jadzia z trudem mogła wyjść.

Po wielkim wysiłku stanęła na nogach i zesłała
złodziejka i kasiarz ujęli ją pod ramię i weszli do
bramy domu.

Złodziejka odezwała się wesoło:

— No, dzisiaj pani przenoćuje u nas, a jutro mo-
że sobie pani pójść do swych krewnych.

Jadzia nie odpowiedziała: nie mogła z siebie ani
słowa wydostać. Miała jedno, jedyne życzenie: po-
łożyć się gdzieś na łóżku, ba, podłódze i usnąć.

Była tak blada, że matka kasjarza, kobieta o twa-
rzy sowy, widząc ją w takim stanie, zawołała:

— Mój Boże, kogoście tu sprowadzili, przecież
to trup! Patrzcie no jak ona wygląda! Przecież to ży-
wy trup!

— Uciekła razem z naszą — powiedział kasjarz.

Ale w tej samej chwili usunęła się Jadzia na po-
dłogi i zemdlęła.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Czytajcie

TYGODNIK

ŚWIAT PRZYGÓD

Cena 10 Groszy

Czytajcie najpopularniejsze pismo sportowe

Nowy Sportowiec

Cena 10 groszy

Ukazuje się w poniedziałki i czwartki

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„KTO
ZAMORDOWAŁ”



JUTRO: SKRAWEK WELNY.



W związku z wybuchem strajku kelnerów w Paryżu większość kawiarni świeci pustkami. Mało tego, gdyż policja musi bacznie dozorować, aby nie doszło do zająć z strajkującymi; obok Aparat, przewany, żelazne płuca, jedyny podobno, który może uartować od śmierci przy zatusiu. Aparat ten służy obecnie młodemu milionerowi, któremu groziła śmierć.



Największa sypialnia na świecie. W tej sypialni spędzi kilka nocy 25 tysięcy osób, które wezmą udział wspaniałych zawodach gimnastycznych, zorganizowanych z okazji wystawy w Paryżu; obok zajęcie terenu pod Santander, gdzie rozegrały się krwawe walki. Widać mieszkańców pobliskich osiedli, którzy znowu wracają do swych domów. Kto wie, czy nie będą porzebowali znowu uciekać.

Sensacyjny proces o dwa pocałunki które zostały skradzione młodej nauczycielce

W Londynie w tych dniach odbył się ciekawy proces o dwa pocałunki, które skradziono młodej nauczycielce. Sędzia wziął pod uwagę wywody poszkodowanej i przyznał jej 21

funtów odszkodowania.

Skargę panny Nelly Howarth młodej nauczycielki z Groydon, poprzedziła skarga gospodarza domu, w którym mieszkała, pana Roberta Atwooda. Gospodarz oskarżył ją o ociąganie się z zaplaceniem komornego i żądał od niej sądowo zaległej na leżności w wysokości 3 funtów i 14 szylingów. Panna Howarth twierdziła, że gospodarzowi należy się o wiele mniej i po długich targach zgodziła się zapłacić mu tylko 12 szylingów.

Ku zdumieniu sędziego pan Atwood zgodził się na to i przyjął pieniądze. Dopiero po kilku dniach, gdy wpłynęła

skarga od nauczycielki, zagadka ta została rozwiązana.

Pewnego dnia pan Atwood odwiedził młodą nauczycielkę, która była sama w domu. Go-

spodarz rozgościł się u niej, opowiadał jej o swoich przygodach, a w końcu, gdy sądził iż wytworzył się odpowiedni nastrój pocałował ją dwa razy.

Oburzona tym do żywego nauczycielka, wyrwała mu się z objęć i kazała natychmiast opuścić pokój. Gospodarz wymknął się cichaczem, ale mimo to sprawa ta przeistoczyła się w wielki skandal. W domu tym bowiem mieszkało jeszcze kilka nauczycielek, które dowiedziały się o tym wypadku i doniosły o nim dyrektorze szkoły.

Panna Howarth chcąc uniknąć nieprzyjemności, zaskarżyła więc gospodarza do sądu, do magając się od niego odszkodo-

wania.

W tych dniach była jedyna w swoim rodzaju sprawa sądowa. Pan Atwood przyznał się do tego, że całował nauczycielkę, ale wypierał się, jakoby siłą zdobył te pocałunki. Twierdził, że nauczycielka zgodziła się na to. Sąd jednak nie wziął pod uwagę jego usprawiedliwienia się i skazał go na wypłacenie nauczycielce odszkodowania w sumie 21 funtów oraz na zaplacenie kosztów sądowych.

Nauczycielka była niezmiernie zadowolona tym wyrokiem ponieważ została całkowicie zrehabilitowana przed dyrekcją szkoły.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 12.7. 1937.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 12.03 Dziennik południowy 12.15 „Odżywienie w czasie żniw” 12.25 Orkiestry gwardii grają — (płyty) 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Lipiec” pogadanka Stanisława Sumińskiego. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Zagadkowi ludzie. 17.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 17.50 „Polowanie z łódki” — pogadanka. 18.05 Lekkie duety instrumentalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka p. t. „Bajka o Strzeleckich Orłętach”. 19.40 „Czy umiesz pływać?” — pogadanka sportowa. 20.00 Muzyka lekka. 21.45 „Pan Ryś” Henryka Rzewuskiego z „Pamiętek Soplisy”. 22.00 Miniatury kwartetowe. 22.35 Muzyka kameralna (płyty).

Warszawa II (Mokotów) Fala 216.0.

15.00 Ottorino Respighi (płyty) 14.00 Parę informacji 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty) 23.00 „Gazeta a książka”. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Czytajcie
„Życie
Kobiece”
Cena 20 groszy

Na „Bajce” jak w bajce Odpalony amant skacze w nurty wiślane

Luksusowy statek „Bajka” odjechał onegdaj wieczorem na przejażdżkę po Wiśle. Pasażerów było dużo, orkiestra grała, na pokładzie było głośno i gwaro. Było już dość późno, panowała ciemność i statek oświetlony był lampionami.

Nagle rozległ się przeraźliwy

krzyk kobiety, która wzywała ratunku. Puszczono reflektory i zauważono tonącego człowieka. Spuszczono szalupę, do wody skoczył jeden z marynarzy i tonącego wyratował. Wydobyto go na pokład. Młoda kobieta, która wzywała ratunku, rzuciła mu się na szyję.

Jak się wyjaśniło był to właściciel tartaku w Nowo Wilejce Stanisław Rubin. Przyjechał on przed tygodniem do Warszawy. W jednym z biur handlowych drzewnych poznał pannę Nitę S., w której się zakochał. Onegdaj wybrał się z nią na przejażdżkę po Wiśle statkiem „Baj-

ka”. Na pokładzie oświadczył się.

Panna odpowiedziała odmownie, co tak podziałało na przemysłowca, że w tej samej chwili przesadził burtę i skoczył do rzeki.

Po wyratowaniu tonącego panna zmieniła zdanie

jedziemy na wybity w przewiewnym obuwie

WIELKI WYBÓR PIĘKNYCH TANICH TRWAŁYCH POŃCZOZEK

10.- **14.-**

ROSÓWKI — LEKKIE I PRZEWIEWNE
ROZTA — NA OSMIENIE DŁ. RÓŻNIE 27-30
BIAŁE PŁOCIENNE, NOWY FASZA

Stato

43 tys. kandydatów do szkół zawodowych

Molnicy łatwo znajdują pracę, a handlowcy są bezrobotni.

Reorganizacja szkolnictwa zawodowego, przeprowadzana w ramach ogólnej przebudowy ustroju szkolnictwa w Polsce, spowodowała wzrost zainteresowania tą formą kształcenia się. Napływ kandydatów do szkół zawodowych staje się z każdym rokiem większy: jeśli w roku szk. 1932/33 zgłosiło się do szkół zawodowych wszystkich typów (oprócz ludowych rolniczych) ok. 28 tys. kandydatów, to w r. 1935/36 liczba ta wzrosła do 43 tys. Napływ ten jest tak duży, że przekracza już pojemność istniejącego aparatu szkolnego i z roku na rok zwiększa się odsetek kandydatów nie przyjętych z powodu braku miejsc.

W związku z tym szczególnie aktualne staje się zagadnienie należytego pokierowania tą falą młodzieży, dążącej do zdobycia wykształcenia zawodowego, która dziś idzie w znacznej mierze na oślep, nie orientując się dobrze w stanie rynku pracy poszczególnych zawodów. Poczuczącego materiału w tej sprawie dostarczają świeżo ogłoszone w czas. „Oświata i Wychowanie” dane statystyczne, dotyczące zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych z r. szk. 1933/34.

Z danych tych — które dotyczą ok. 35 proc. ogółu absolwentów tego rocznika — okazuje się, że stosunkowo największe możliwości znalezienia pracy mają absolwenci szkół rolniczych, najmniejsze zaś — absolwenci szkół handlowych. W czerwcu r. 1936, a więc w dwa lata od daty ukończenia szkoły ok. 90 proc. ogólnej liczby absolwentów szkół rolniczych (nie licząc tych, którzy pracy nie mają, lecz nie poszukują jej) posiadało zatrudnienie, podczas gdy wśród absolwentów szkół przemysłowych ok. 39 proc., a wśród absolwentów szkół handlowych — aż 45 proc. nie miało pracy. W ciągu dwóch lat, dzielących datę ukończenia szkoły od daty przeprowadzenia ankiety, przypadło przeciętnie na 1 absolwenta: w szkolnictwie przemysłowym — 9,5 mies. zatrudnienia i 9,4 mies. poszukiwania pracy, w szkolnictwie handlowym — 8,1 mies. zatrudnienia i aż 11,5 mies. poszukiwania pracy, w szkolnictwie zaś rolniczym — 18,6 mies. zatrudnienia i tylko 2,6 mies. poszukiwania pracy.

Analizując dane bardziej szczegółowe, stwierdzimy, w grupie

przemysłowej najgorzej przedstawia się stan zatrudnienia absolwentów szkół drzewnych (49 proc. bezrobotnych), następnie idą po kolei przemysły: odzieżowy (43 proc. bezrobotnych), metalowy (41,6 proc.), chemiczny (37 proc.), elektryczny (36 proc.), budowlany i komunikacyjny (34 proc.), włókienniczy (29 proc.), gospodarstwo domowe i usługi osobiste (24,5 proc.), najlepiej jest w górnictwie (tylko 3,4 proc. bezrobotnych). W zależności od poziomu najniższy odsetek wykształcenia bezrobotnych wykazują szkoły stopnia licealne, najwyższy — szkoły stopnia gimnazjalnego (oczywiście, nie we wszystkich kierunkach wykształcenia zawodowego stosunek ten jest jednakowy). Odsetek bezrobotnych nie wykazuje również na ogół wielkich wahań w zależności od płci absolwentów, z wyjątkiem szkolnictwa handlowego, gdzie wśród dziewcząt dochodzi do 51 proc., gdy wśród chłopców tylko do 39,5 proc.

Większość absolwentów posiadających zatrudnienie pracuje w zawodzie odpowiadającym kierunkowi ich wykształcenia. Odsetek zatrudnionych w innym zawodzie wynosi wśród absolwentów szkół przemysłowych — ok. 13% handlowych — ok. 8%, rolniczych — ok. 9%.

Podział według charakteru zatrudnienia przedstawia się następująco: z pośród absolwentów szkół przemysłowych ok. 86 proc. zatrudnionych pracuje jako pracownicy najemni, 14 proc. — jako samodzielni w grupie handlowej — 95 proc. najemni i ok. 5 proc. samodzielni w grupie rolniczej — ok. 37 proc. najemnych, ok. 63 proc. samodzielnymi. Naogół, im wyższy poziom kwalifikacji, tym niższy odsetek samodzielników — w tej grupie stanowiącą przewagę mają osoby posiadające tylko niższe wykształcenie zawodowe.

Dane, dotyczące podziału absolwentów wydziałów przemysłowych i handlowych, posiadających zatrudnienie, według właścicieli zakładów pracy, rzucają charakterystyczne światło na rolę, jaką odgrywają na rynku pracy czynniki publiczne: ok. 34 proc. ogólnej liczby absolwentów zatrudnionych pracuje w zakładach państwowych i samorządowych.

Pod względem wysokości zarobków najlepiej sytuowani są

Pożary od pioruna

Od uderzenia pioruna powstał pożar w zagrodzie Józefa Pawłowskiego, zam. we wsi Borowa, gm. Łekawa, od którego spalił się dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą około 3000 zł.

Również w czasie burzy uderzył piorun w stodołę należącą do Piotra Mazeranta, zam. we wsi Przyglów, gm. Łęczno, wskutek czego powstał pożar, od którego spaliła się stodoła i znajdujące się w niej narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 2000 zł.

Kradzież

Na szkodę Pilarczyka Józefa, zam. we wsi Mazur, gm. Łekawa, na szosie Kamińsk — Grocholice, niewiadomy sprawca skradł z wozu kilka sztukek surówki, wartości 200 zł.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Sygnatura 680/37

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie-Tryb., rewiru II-go, Adam Krotliński, mający kancelarię w Piotrkowie Tryb. ul. Aleja 3-go Maja Nr. 14 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1937 r. o godz. 9.25 w Piotrkowie ul. Tomickiego Nr. 25, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy „Pierwsza Parowa Fabryka Papy „Herkules” w Piotrkowie składających się z 250 rolek papy, oszacowanych na łączną sumę zł 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Adam Krotliński

absolwenci szkół przemysłowych — prawie jedna trzecia ogółu zatrudnionych zarabia ponad 30 zł tygodniowo, w tym ok. 8 proc. — ponad 50 zł tygodniowo. Z pośród absolwentów szkół handlowych tylko ok. 18 proc. zarabia powyżej 30 zł., w tym tylko 1,5 proc. — powyżej 50 zł. tygodniowo. Wysokość zarobków jest na ogół proporcjonalna do poziomu wykształcenia, jednak i wśród absolwentów szkół stopnia licealnego jest ważny odsetek zarabiających poniżej 30 zł tyg., a kilkadziesiąt osób w tej grupie zarabia nawet mniej niż 10 tygodniowo (!). Poziom zarobków dziewcząt jest na ogół o wiele niższy niż chłopców.

Jak widać już z tego pobieżnego przeglądu cyfr, ogłoszonych w „Oświacie i Wychowaniu”, badania statystyczne nad stanem zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych dostarczają wiele ciekawych i ważnych spostrzeżeń i oddać mogą poważne usługi przy ustalaniu zasad orientacji zawodowej młodzieży, kształcącej się w zawodach gospodarczych.

Na fali radiowej

Referat o akcji „Radio dla chorych — w Polsce na Wystawie Prasy Katolickiej w Watykanie

Kierownik akcji „Radio chorym” ks. kanonik Michał Rękas brał udział w rzymskim zjeździe sekretarzy Apostolstwa chorych, gdzie wygłosił sprawozdanie o wynikach radiowej akcji dla chorych w Polsce.

Na Wystawie Prasy Katolickiej w Watykanie wygłoszony został pozatym referat o akcji „Radio dla chorych” i działalności Polskiego Radia w dziedzinie audycji religijnych. Referat ten wygłoszony przez księdza prałata Zakrzewskiego i drukowany był w Osservatore Romano.

„Za króla Stasia”

Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach

W bieżącym sezonie letnim zorganizowało Polskie Radio szereg bardzo atrakcyjnych audycji radiowych, które odbywają się pod gołym niebem przy bardzo licznych udziale publiczności. Do niezwykle udanych impres tego rodzaju należą koncerty i przedstawienia, urządzane na wyspie w Łazienkach, w dawnym królewskim teatrze.

Prze piękne stylowe otoczenie, jakoś wykonania i rodzaj programów sprawiają, że imprezy te cieszą się niezymłym powodzeniem u publiczności i radiosłuchaczy.

Koncert pod hasłem „Za króla Stasia” zapowiada się szczególnie pięknie, obejmie bowiem utwory pochodzące z epoki Stanisława Augusta, połączy zatem dawną przeszłość historyczną z dawną muzyką, ożywi w ten sposób zamierzchłe czasy i przeniesie je w dzisiejszą rzeczywistość.

Wykonawcami będą wybitni soliści, oraz Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Audycję tę transmituje Polskie Radio o godzinie 19.00.

Czy jesteś członkiem LOPP

Nowy rozkład jazdy autobusów

ważny od dn. 15 czerwca 1937 r. do odwołania na linii

Łódź — Piotrków — Sulejów

- Odjazd z Łodzi do Piotrkowa: 5,40, 7,30, 9,30, 11,00, 13,00, 15,00, 16,00, 18,00, 20,00, 21,30;
- Odjazd z Piotrkowa do Sulejowa: 7,15, 9,10, 11,10, 12,30, 14,40, 16,30, 17,30, 19,40, 21,25, 22,55;
- Przyjazd do Sulejowa: 7,45, 9,40, 11,40, 13,00, 15,10, 17,00, 18,00, 20,10, 21,55, 23,25;
- Odjazd z Sulejowa do Piotrkowa: 7,00, 8,00, 9,50, 11,50, 13,10, 15,20, 17,10, 18,20, 20,30, 22,05;
- Odjazd z Piotrkowa do Łodzi: 8,00, 9,00, 10,50, 12,40, 14,00, 16,00, 18,00, 19,30, 21,35, 22,40;
- Przyjazd do Łodzi: 9,20, 10,25, 12,15, 14,00, 15,20, 17,25, 19,20, 20,55, 22,55, 0,20.

KINO-TEATR

CZARY

w Piotrkowie

Prze piękne — pełne humoru, pikanterii i dowcipu arcydzieło filmowe produkcji wiedeńskiej p. t.

KAPRYS MARKIZY POMPADOUR

W rolach głównych: Káthe V. Nagy, Leo Slezak, Willy Eichberger, Anton Edthofer i Ada Czechowa

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”

Początek o godz. 6 p.p., w niedziele i święta o godz. 4 po pol.

KINO-TEATR

NOWOSCI

w Piotrkowie

Czołowy film najnowszej produkcji Austriackiej. Wstrząsający dramat współczesny zrealizowany na tle prawdziwego zdarzenia p. t.

ROTMISTRZ VON WERFFEN

W rolach głównych: Rudolf Forster, Angela Salloker, Hans Moser.

Początek o godz. 6 p.p., w niedziele i święta o godz. 4 po pol.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3,00, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz 70 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.